

# Nasza racja w Koszarawie

Cenne przyrodniczo tereny gminy Koszarawa zostaną ocalone przed budową wyciągu narciarskiego.

Dnia 20 listopada 2008 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję ministra środowiska, dotyczącą zezwolenia na zmianę przeznaczenia na cele nierolnicze i nieleśne ok. 1,3 ha gruntów leśnych, stanowiących własność skarbu państwa, położonych na terenie gminy Koszarawa. Zmiana przeznaczenia gruntów miała być istotnym krokiem ku powstaniu konkretnego wyciągu, a tym samym ku zagospodarowaniu stoków na użytek narciarstwa zjazdowego. WSA przyznał jednak rację ekologom - uznał, że w tym przypadku nie została przygotowana ocena oddziaływania inwestycji na środowisko. Ten wyrok sądu to dowód na to, że nie można iść na skróty, myśląc o planowaniu rozwoju gminy. Prawa po prostu należy przestrzegać. Zaś przy planowaniu tej inwestycji popełniono wiele błędów.



Fot. Joanna Śladowska

Głównym zagrożeniem regionu Koszarawy jest promowanie idei rozwoju gminy głównie poprzez jednostronną wizję turystyki - narciarstwo zjazdowe wraz z położeniem nacisku na rozwój sportów ekstremalnych. Według wstępnych planów, Centrum Sportu i Rekreacji „Koszarawa” miało składać się z 14 wyciągów krzeselkowych i orczykowych o maksymalnej długości 2500 metrów, głównie w rejonie szczytów Lachów Groń (1045 m n.p.m.) i Lanc Korona (801 m n.p.m.).

Tak pojmowany rozwój gminy ma destrukcyjny wpływ na środowisko Beskidu Żywieckiego, tym bardziej, że tereny gminy posiadają wysokie walory przyrodnicze. Teren objęty inwestycjami jest ważną częścią Beskidu Żywieckiego, łączącego Żywiecki Park Krajobrazowy z Babiogórskim Parkiem Narodowym. Porośnięte lasem wzniesienia wokół Koszarawy stanowią ważne siedliska dla wielu górskich gatunków roślin i zwierząt oraz specyficzne przyrodnicze zaplecze, gdzie strefę ochronno-buforową mogą posiadać zwierzęta migrujące między cennymi przyrodniczo obszarami Beskidu Żywieckiego. 50% powierzchni gminy stanowią lasy, brak przemysłu jest gwarancją czystego górskiego powietrza i czystej wody w Koszarawie i jej dopływach. O czystości wód świadczy duża liczba górskich pstrągów, równie często spotyka się brzanekę, głowacza białopłetwego i minoga strumieniowego. Obszary wyróżnia malowniczy krajobraz, który może ulec znacznemu oszpeceniu poprzez budowę sieci kolejek, wyciągów i tras narciarskich.

Pierwsze pismo do Urzędu Gminy Koszarawa w sprawie projektowanych pod budowę wyciągów narciarskich tras zjazdowych Pracownia wystosowała 8 grudnia 2005 r. Od tamtej pory na bieżąco były monitorowane działania gminy. 1 kwietnia 2008 r. minister środowiska utrzymał w mocy swoją decyzję z 14.06.2007 r. o wyrażeniu zgody na zmianę w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczenia na cele nierolnicze i nieleśne ok. 1,3 ha gruntów leśnych, stanowiących własność skarbu państwa, planowanych pod budowę wyciągu narciarskiego i trasy zjazdowej. Od tej decyzji Pracownia odwołała się i wspomnianym wcześniej wyrokiem WSA w Warszawie sąd uchylił decyzję ministra środowiska.

Co bardzo istotne, wyrok sądu dotyczy terenu nie włączonego ani do programu Natura 2000, ani do Żywieckiego PK czy Babiogórskiego PN. Pokazuje to tym samym, że w zasadzie każda planowana inwestycja, co do której zachodzi obawa, że może wpłynąć negatywnie na przyrodę, musi być zbadana pod kątem tego, czy i w jakim stopniu zagraża przyrodzie.



**Niestety, nie tylko w gminie Koszarawa dominuje wizja rozwoju gminy w oparciu o wyciągi narciarskie.** To zjawisko bardzo częste, o czym wielokrotnie można było przeczytać na łamach DŻ. Nie bierze się pod uwagę rozwoju turystyki w oparciu o zasoby przyrodnicze czy warunki klimatyczne. Tym bardziej, że pomysły realizacji przedsięwzięcia polegającego na stworzeniu wielkiego ośrodka narciarskiego na obszarach o maksymalnej wysokości nieco ponad 1000 m n.p.m., są w świetle najnowszych badań (W. Kurek, *Turystyka na obszarach górskich Europy*, Kraków 2004) z góry skazane na niepowodzenie. Natomiast bezpowrotnie zniszczeniu ulegnie bezcenna i ważna dla efektywnej ochrony Beskidu Żywieckiego przyroda tego terenu.

Czas już najwyższy, by władze gminy Koszarawa pomyślały o prawdziwym i realnym rozwoju swojej gminy, zamiast upierać się przy projektach, które są bardzo trudne do realizacji i niekoniecznie są w stanie przynieść mieszkańcom gminy pożądane korzyści.

Grzegorz Bożek